



O DOPINGU NA REJOWIE

Kibice Granatu!

Z pewnością zauważyliście, że gdy Granat gra mecz u siebie to (z kilkoma wyjątkami) piłkarze grają w ogóle bez dopingu. Dopiero, gdy na meczu obecni są "goście" to jeszcze zrobi się jakiś doping. **AA** tak, to nasza drużyna mimo, że gra u siebie to czuje się jakby grała na wyjeździe (na którym nas nie ma). Gdy przyjeżdżają do Nas drużyny niewiele znaczące to wcale Nas nie słychać. Ostatnio nawet gdy przyjechała Bronia (bez kibiców) również nie było dopingu. Trzeba to jak najszybciej zmienić. A więc dobrze by było, aby od następnego meczu Granat grał przy chorałym dopingu z sektora przez Nas zajmowanego.

Na meczu z Bronią nie popisaliśmy się zarówno przed piłkarzami jak i kolegami ze Staru i Neptuna, z którymi mamy zgodę. Przyjechali oni, aby wraz

z nami dopingować Granat, ale to co zobaczyli na Rejowie przeszło chyba ich najgorsze przypuszczenia. **KIBICE GRANATU WYCIĄGNIJCIE PIŁOSKI !!!**

NASZE ZGODY, NASZE WOJNY

Chyba wszyscy wiedzą, że pomiędzy klubami kibica panują zarówno zgody jak i "kosy". W tym artykule wymienimy zarówno naszych przyjaciół i wrogów. Z pewnością większość niezorientowanych kibiców Granatu dotychczas nie wiedziała, że mamy zgodę ze Starem Starachowice. Przyjaźń obu klubów trwa od pucharowego meczu w Jędrzejowie; Granat-Star (92/93). Na mecz z Bronią przyjechało do Skarżyska 6 fanów starachowickiego Staru, a niektórzy nasi kibice widząc zielono-czarne szaliki zastanawiali się co to za kibice? Padły pogłoski, że to Bronia lub Radomiak czy też Stal St. Wola. A więc kibice Granatu pamiętajcie, że z zielono-czarnymi mamy zgodę. Drugim klubem z którego fanami przyjaźnimy się jest MKS Końskie. Drużyna ta gra w klasie A, a mimo to na niektóre mecze Granatu przyjeżdżają kilkusobowe grupy z Końskich. Mamy nadzieję, że te zgody przetrwają nie jeden sezon. Młodym kibicom może wydać się to paradoksalne, ale jeszcze kilka lat temu mieliśmy sztamę z Radomiakiem i z Wisłą Puławy. Przez kilka kolejek sezonu 92/93 był układ z Bronią. Przyjazne stosunki panowały kiedyś z Wisłą Kraków, Jagiellonią a z Widzewem nadal panują. Na pewno więcej mamy wrogów niż przyjaciół. Do największych należą fani KSZO, Korony, Radomiaka, Broni i ... Motoru Lublin. Kosa z Motorem jest od czasu, gdy RKS ~~spadł~~ spadł z pierwszej ligi. Jadąc na drugoligowe wyjazdy niejednokrotnie żółtoniebiescy przejeżdżali przez Skarżysko. Na dworcu nieraz dochodziło do bójek z nimi, a ostatnio na wyjeździe do Lublinianki kilku naszych nieźle oberwało od Motoru. Walki na stadionie trwały kilkanaście minut. Od tego czasu Motoru nienawidzimy. Naszym odwiecznym wrogiem jest Korona i zaprzyjznione z nią KSZO. Ilekroć będą przejeżdżali